



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

ROCZNE GODŁO NA 1977 ROK

„Dosić masz na łasce mojej- albowiem moc moja wykonywa się w słabości” (2 Kor. 12:9).

WIERZYMYSY, że ten wspaniały ustęp będzie bardzo pomocny, jako nasze godło na 1977 rok. Podane tu słowa zachęty naszego Pana Jezusa stosują się nie tylko do Apostoła Pawła, lecz także, możemy być tego pewni, do nas wszystkich, którzy podobnie przyjęliśmy Chrystusa, jako swego Zbawiciela, poświęciliśmy swoje życie Bogu i zostaliśmy ożywieni przez Jego Świętego Ducha. Bez wątplenia doświadczenia Apostoła związane z jego „bodźcem ciała”, prawdopodobnie słabym wzrokiem, były mu dane i zanotowane w Piśmie Świętym dla dobra tych wszystkich z ludu Bożego, którzy od jego dni aż do dzisiejszych, od czasu do czasu, cierpieli pod wpływem szczególnych prób, których potrzeba i wartość nie zawsze były wyraźnie dostrzeżone.

Gdy Paweł został oślepiiony wielkim światłem emanującym z duchowego ciała Jezusa w czasie swego nawrócenia i w końcu otrzymał Boskie przebaczenie oraz przywrócenie mu w znacznym stopniu wzroku, to z pewnością cierpliwie znosił ciągłą słabość oczu traktując ją, jako słuszne karanie za swoje złe postępowanie, jako oponenta Pomazańca i osoby szkodliwej dla Ciała Chrystusa, Jego Kościoła. Stopień utrapienia, jaki pozostał, niewątpliwie pomógł Apostołowi bardzo wyraźnie ocenić blis-

kość społeczności pomiędzy Kościołem i jego Panem, członkami tej samej ofiary, jak na to wskazują słowa Jezusa: „przeczeź mię prześladowiesz”?

Jednakże mijał czas i Apostoł stwierdził, że wada jego wzroku jest ciężarem w służbie Ewangelii. Prawdopodobnie dziwił się dlaczego Pan dozwolił, aby ta dolegliwość trwała. *On dobrze wiedział, że dla Boskiej mocy tak samo łatwe byłoby udzielenie mu, jak nieudzielenie doskonałego wzroku.* Rzeczywiście w tej

dziedzinie — uzdrawiania chorych mocą Bożą — miał on ciągle dowody, bo chusteczki itd., pochodzące z kontaktu z nim zanoszone chorym powodowały Boskie błogosławieństwo i uzdrowienie (Dz. Ap. 19:12). Paweł prawdopodobnie rozumował, że po pewnym czasie znoszenia dolegliwości i jego cierpienie zostanie usunięte. Mógł on nawet przypuszczać, że Bóg chce go doprowadzić do stanu

pokornego proszenia o to.

Apostoł nam wyjaśnia, że prosił o uzdrowienie — o usunięcie tego bolesnego utrapienia lub „ciernia” (w ang. Biblii występuje „cierń w ciełe”). Mówi nam, że prosił o to trzykroć (w. 8). Występuje pewien szczegół związany z tą sprawą, którego do tego czasu jasno nie rozumiał, a mianowicie, że uzdrowienie jego o-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1977

Nr 290 (1)

SPIS TREŚCI

Roczne Godło Na 1977 Rok.....	2
Nasze Pięćdziesiąte Ósme Roczne Sprawozdanie	4
Podsumowanie Naszej Pracy.....	9
Roczne Sprawozdanie z Polski.....	10
Podsumowanie Pracy w Polsce.....	10
Sprawozdanie z Pamiątki Wieczery Pańskiej	11
Ofiary Książąt Wieku Ewangelii(4 Moj. 7:66-8:4; ciąg dalszy z Ter. Pr. '76,96).....	11

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

czu byłoby częścią błogosławieństw restytucji. Jednakże on, prawdopodobnie jak i inne poświęcone Bogu osoby, położył na ołtarzu to wszystko co posiadał i został wezwany przez Boga, ale nie do restytucji, lecz do ofiary, do samozaparcia w interesie Pana, Prawdy i braci. On sam tę sprawę wyjaśnił innym mówiąc: „Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbą waszą” (Rzym. 12:1).

Apostoł wiedząc jednak, że błogosławieństwa Boga, włączając zdrowie fizyczne, były udzielane innym przez niego, zastanawiał się prawdopodobnie nad tym, czy któreś z tych uzdrowień nie mogłoby być dla niego. On musiał już wiedzieć, że udzielony jemu dar uzdrawiania był raczej świadectwem dla ludzi tego świata, aniżeli dla świętych, którzy swoją ludzką naturę poświęcili aż do śmierci. On musiał już wiedzieć, że gdyby Bóg dozwolił, chociażby tylko w pewnym stopniu, na wycofanie jego poświęcenia mającego na celu złożenie z siebie ofiary, oznaczałoby to proporcjonalnie utratę jego błogosławieństw duchowych i łask, jakimi Bóg obdarza nas, gdy dla Chrystusa zapieramy się samych siebie w ziemskich sprawach, które prawdopodobnie kolidowałyby z naszym oddaniem się Jemu i Jego sprawie (Mat. 16:24).

Bóg nie chciał zachęcać Apostoła do niewłaściwego postępowania. Dlatego nie wysłuchał jego prośby o fizyczne uzdrowienie. To prawda, że On w odpowiedzi na modlitwy udzielał fizycznego zdrowia wielu Swoim poświęconym dzieciom, gdy one nie znały niczego lepszego nad proszenie o nie. Wielu pociągają sprawy ziemskie i szczególnie się o nie ubiegają, jak: „chleby i ryby”, a nie wyższe rzeczy (Jana 6:2—69; Łuk. 11:9—13).

Bóg mówi do Swego poświęconego ludu: „O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi” (Kol. 3:2). To było tą lekcją, którą On chciał wryć w pamięć Apostoła. Tak jak Jezus był i on miał być wzorem dla trzody we wszystkich sprawach (1 Piotra 2:11, 12; 5:3; 1 Kor. 4:16; 11:1; Filip. 3:17; 4:9) i dlatego niespełnienie jego prośby było słuszne. Jednakże Bóg przez niewysłuchanie modlitwy udzielił Pawłowi nauki, a także cennej i błogosławionej lekcji wszystkim z ludu Bożego, zwłaszcza tym, którzy są Jego sługami w pewnych, szczególnie zdolnościach.

Tak więc Bóg w odpowiedzi na modlitwę Pawła nie uznał za najlepsze usunięcie jego fizycznej dolegliwości, ale odpowiedział na nią w sposób bardziej skuteczny, a nawet bardziej

błogosławiony, chociaż odmienny, ponieważ On widział sposób, za pośrednictwem którego „cierń w ciele” („bodziec ciała”) będzie mu szczególnie pomocny w rozwoju i napełnianiu się Duchem Świętym. Odpowiedział przez Jezusa, który obiecał, że w miejsce usunięcia trudności, dostarczy więcej łaski, więcej siły potrzebnej do stawienia czoła trudnościom, do zwyciężania w nich i do ich skompensowania.

Ten sposób był rzeczywiście dla Apostoła o wiele lepszy pod względem duchowym, aniżeli gdyby w odpowiedzi na jego modlitwę nastąpiło fizyczne uzdrowienie. My tego nie wiemy, ani on nie wiedział, jak potrzebnym, dla zachowania jego pokory i użyteczności w tej służbie, był ten „cierń w ciele”. Jednakże możemy być pewni, że udzielenie mu więcej łaski było większym błogosławieństwem, ponieważ łaska Pana jest pomocna we *wszystkich* rzeczach, we wszystkich sprawach życia, natomiast usunięcie „ciernia” byłoby ulgą jedynie pod *jednym* względem. Nic dziwnego, że Apostoł, gdy tę sytuację zrozumiał, zawołał: „Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa” (2 Kor. 12:9).

W tym doświadczeniu Pawła mieściła się błogosławiona lekcja dla wszystkich z Pańskiego drogiego ludu przez cały Wiek Ewangelii. My wszyscy mamy różne „ciernie w ciele”, różne utrapienia, różne trudności, różne doświadczenia — niektóre z nich fizyczne, niektóre umysłowe, niektóre dobrze rozumiane przez innych, niektóre znane tylko nam samym i Panu. Jaką pociechą dla wielu było posiadanie zapewnienia Pana, że wszelkie strapienia, doświadczenia i trudności, których On nie odsuwa od nas, dozwolone są przez Niego dla mądrych i nacechowanych miłością celów! Zapewnia nas, że one wszystkie wspólnie będą działały dla naszego dobra (Rzym. 8:28). W interesie poświęconych On oświadcza: „Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się [uzupełnia] w słabości” (w ang. Biblii „...moc moja udoskonala się [uzupełnia] w słabości”).

Tekst ten polecamy, jako godło na 1977 rok. Wierzymy, że jest na czasie i bardzo potrzebny. Bóg obecnie powierzył Swemu ludowi wielkie dzieło do wykonania — oświecenie i wzmocnienie Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych w warunkach antytypowego Dziedzińca oraz budowanie Obozu Epifanicznego, który składa się i będzie się składał „z lojalnych usprawiedliwionych i z nawróconych lojalnych Żydów” (E 10, 672). Pewne jednostki z tych lojalnych tymczasowo usprawiedliwio-

nych w Obozie Epifanicznym, wobec których my także mamy wielką odpowiedzialność, poświęciły się i tym samym stały się Poświęconymi Obozownikami Epifanii (gdyż „poświęcenie jest zawsze słuszne” — Ter. Pr. '23, str. 77, pyt. 19; P '70, str. 88, kol. 2, par. 1).

Wszyscy z poświęconego ludu Bożego, jak Apostoł Paweł, powinni w pokorze uznać swoje własne słabości i ułomności i nie ufać w ramieniu ciała, ale w mocy Pańskiej, która we wszystkim jest wystarczająca i nigdy nie zawodzi. Tak więc i tylko w taki sposób możemy zostać zwycięzcami i dojść do zapewnionego zwycięstwa. Tak więc i tylko tak możemy powiedzieć z Pawłem (w. 10): „Dlatego kocham się w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach i uciskach dla Chrystusa; bo gdym jest słaby [niedostateczny w swojej własnej mocy], tedym jest mocny [w nigdy nie zawodzącej mocy Pana]” i „Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila” (Filip. 4: 13).

Drodzy współsłudzy krzyża, podejmując punkt widzenia Apostoła, pośpieszajmy w

świadczeniu dobra (Gal. 6:9, 10), studiowaniu, praktykowaniu i rozpowszechnianiu Prawdy, podejmując wszystkie nasze doświadczenia w i dobrej wierze; urzeczywistnijmy prawdę słów mówiących, że nasze utrapienia, nasz brak sił, nasze niedoskonałości i nasze słabości są dalekie od wyrządzania nam szkody, które będąc pod kontrolującą troską Pana pobudzą Go w większej mierze do uzupełnienia Jego mocą naszych chętnych wysiłków.

W miarę jak idziemy naprzód w obfitującej łasce Pana i do wszystkiego wystarczającej sile w zanoszeniu świadectwa Prawdy, w rozpowszechnianiu poselstwa Prawdy, a szczególnie mającego błogosławić innych poselstwa o Chrystusie, jako Zbawcy i Królu, zachowujmy w naszym umyśle cenne obietnice naszego Pana, że On jest naszym Pomocnikiem i zawsze jest z nami. On nigdy, o nie, nigdy nas nie opuści (Żyd. 13:5, 6). Jako hymn towarzyszący, stosowny do naszego rocznego tekstu, proponujemy nr 208, „O Panie, wejrzyj na Swój lud”.

NASZE PIĘĆDZIESIĄTE ÓSME ROCZNE SPRAWOZDANIE

SZEŚĆDZIESIĄTA rocznica uwielbienia naszego umiłowanego Pastora Charlesa T. Russella, „sługi wiernego i roztropnego”, upłynęła 31 października. Okres tych sześćdziesięciu lat był brzemienny w wypadki i błogosławiony. Odczuliśmy bardzo stratę jego jak i mądrej osobistej rady oraz instrukcji udzielanych nami przez niego. Cenimy także jego pisma zawierające cudowne posłannictwo Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za jego pośrednictwem.

Wszyscy jednakże powinniśmy wiedzieć, że ręka Pańska nigdy nie jest skurczona (4 Moj. 11:23; Iz. 50:2; 59:1). Dlatego spodziewaliśmy się i od 1916 roku otrzymywaliśmy w harmonii z Przep. 4:18 (A, str. 30-33) dalsze zaopatrzenie w postępującą Prawdę na czasie, opartą na Prawdzie jaką Pan dał przez „onego Sługę”, wypracowaną z niej i będącą w harmonii z nią.

Po uwielbieniu brata Russella Pan użył naszego drogiego brata Paula S. L. Johnsona do potwierdzenia i bronienia przemożnie Prawdy danej przez Pana za pośrednictwem brata Russella, a także do przedstawienia rozwijającej się Prawdy będącej na czasie w Epifanii, lub Apokalipsie, w okresie Powtórnego Przyjścia Jezusa. Takie zarysy postępującej Prawdy,

Prawdy epifaniczno-apokaliptycznej, były przez niego przedstawione w PT od 1918 roku, aż do momentu jego uwielbienia w październiku 1950 roku i odtąd ukazywały się w niej od czasu do czasu w harmonii z zarządzeniami Pańskimi (P '44, 29; '76, 87—91), Zgodnie z tym niniejsze roczne sprawozdanie z działalności Prawdy epifaniczno-apokaliptycznej jest 58 od 1918 roku. Jak zwykle włączamy do niego pewne myśli odnośnie politycznych, ekonomicznych i religijnych warunków.

Ten rok był bardzo doniosły pod względem licznych odkryć, wynalazków, rozwoju i wypełnienia się proroctwa biblijnego manifestującego coraz bliższe ukończenie wyzwolenia Boskich duchowych wybranych i zbliżanie się Chrystusowego chwalebego Tysiącletniego panowania prawdy i sprawiedliwości w celu wyzwolenia i błogosławienia rodzaju ludzkiego.

OKRES OBLĘDU

Chełpliwe aklamacje polityków i innych dotyczące wielkości Ameryki, podkreślające wybitne narodowe osiągnięcia, przypominają po-

dobne wyniosłe wyrażenie wielkiego króla pogan, gdy dokonał przeglądu konstrukcji potężnego imperium i miasta Babilonu. Nabuchodonozor chełpił się w ten sposób: „Izali nie to jest on Babilon wielki, którym ja w sile mocy mojej zbudowałem, aby był stolicą królestwa i ku ozdobie sławy mojej?” (Dan. 4:30).

Zauważmy z kontekstu jak Bóg ukarał Nabuchodonozora okresem obłądzenia, ponieważ on grzeszył nie oddając czci Bogu za udzielenie jemu powodzenia, ale dumnie przypisywał sobie wszystkie swoje sukcesy. Rzeczywiście „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotra 5:5). Ameryka, jak również i inne kraje na świecie, zrobiłaby dobrze, gdyby skorzystała z doświadczenia Nabuchodonozora okazanego w jego postępowaniu po uleczeniu go z obłądzenia i uznała, „że Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i daje je komu chce”, a także „chwałę i wywyższam i wysławiam króla niebieskiego, którego wszystkie sprawy są prawdą, a ścieżki jego sądem, a który chodzących w hardości poniżyć może” (Dan. 4:32, 37; zastosowanie tego do rodzaju ludzkiego w ogólności, zobacz B, str. 100—103).

ZAGROŻENIE ŚWIATA

Pod brzemieniem ciągle wzrastającej inflacji, wznoszących cen, zmniejszającej się wartości pieniądza, nadmiernych i często nierozsądnych wydatków rządowych, wysokich podatków, zbrodni, bezrobocia, niesprawiedliwych i uciskających rządów — oraz w wyniku postępującego coraz bardziej epifanizowania, objawiania (1 Kor. 4:5), przekupstwa, spekulacji i korupcji na wysokich stanowiskach — masy ludzkie świata zachodniego stają się coraz bardziej niezadowolone i domagają się zmian oraz obalenia obecnego porządku lub „establishmentu” i ustalenia nowego porządku. Aby przeciwdziałać temu niezadowoleniu, protestowi i podnoszącej się fali rewolucji wiele rządów coraz bardziej ogranicza wolność prasy, mowy, zgromadzeń i wyborów, stając się bardziej autokratycznymi i despotycznymi w swojej kontroli.

Dr Peter Berger, socjolog z Uniwersytetu w Rutgers, wskazuje, że przyczyną tego jest to, iż „intelektualna elita zerwała ze swoimi religijnymi i moralnymi tradycjami. W konsekwencji została osłabiona jej siła moralna do zwalczania niepowodzenia”.

W zachodnim świecie, stwierdził on, „widzimy większe scentralizowanie władzy przez rządy. Rządy pogłębią ingerencję i narzucą kon-

trołę przypieczętowując w ten sposób los wolnych instytucji”.

WOJNA I ANARCHIA W LIBANIE, ITD.

Powszechne niezadowolenie i żądania wśród narodów w dalszym ciągu powodują zamieszanie włączając wojnę, rewolucję i anarchię w różnych częściach świata w tym czasie Wielkiego Ucisku. Szczególnie w Libanie i Południowej Afryce wystąpiło sporo gwałtów, przelewu krwi i zniszczenia, a w tej ostatniej może być jeszcze o wiele gorzej.

Bardzo smutny przykład tego, czego może dokonać wojna i anarchia widzimy w Libanie, który wielce był przez Boga faworyzowany pokojem i powodzeniem, w którym ten wielki konflikt w dużej mierze pozostawił ruinę. Zazdrości, podejrzenia, samolubne i bezprawne warcholstwo, działania wojenne, konspiracja i działalność — „panuj lub zniszcz” dotknęły Liban, tę „Szwajcarię Środkowego Wschodu”, który stał się chaotycznym domem wariatów z gwałtem, przelewem krwi, ogromnymi cierpieniami i wielkim zniszczeniem oraz stratą dużego mienia.

Gospodarka libańska runęła — domy, banki, fabryki i instytucje oświatowe zostały zrównane z ziemią, szpitale i hotele zbombardowane. Ponad 40.000 zostało zamordowanych, ponad 100.000 rannych i w przybliżeniu 1.000.000 wyemigrowało do innych krajów. Chociaż obecnie w pewnej mierze panuje narzucony pokój, kraj znajduje się w strasznym stanie.

TRZĘSIENIA ZIEMI W RÓŻNYCH MIEJSCACH

Nasz Pan w Swej przepowiedni o zamieszczeniu przy końcu wieku (byliśmy świadkami tego ucisku szczególnie od wybuchu wojny światowej w 1914 roku) zrobił specjalną uwagę o „wielkich trzęsieniach ziemi”, które, przyczynią się do „uciśnienia narodów” (Łuk. 21 : 11, 25). Trzęsienia ziemi istniały przez cały czas trwania historii ludzkości, lecz w przeszłych stuleciach ich groza wyrażona w cierpieniach ludzkości była daleko mniejsza niż w obecnych czasach z powodu ogromnych skupisk miejskich z bardziej zagęszczoną i dlatego bardziej narażoną ludnością, z której wielu żyje w warunkach ogromnego przeludnienia.

W minionym roku były trzy „olbrzymie” trzęsienia ziemi, dziesięć „większych” i wiele „mniejszych” trzęsień. Trzęsienie ziemi w

Gwatemali uśmierciło 23.000 istnień, a ponad milion pozbawiło dachu nad głową. Następnie miały miejsce większe trzęsienia we Włoszech, Związku Radzieckim, Meksyku, Bali i Nowej Gwinei z licznymi zabitymi w każdym przypadku. Trzęsienie ziemi w Chinach, które nastąpiło w lipcu, było opisane, jako największe w historii. Zrównało ono z ziemią Tangshan, centrum przemysłowe, liczące ponad milion mieszkańców. Było ono rozległe a straty w ludziach obliczano na setki tysięcy. W sierpniu Filipiny przeżywały najgorsze trzęsienie ziemi w swej historii. Wielu utraciło życie, a 175.000 pozostało bez dachu nad głową, gdyż całe wioski zostały wchłonięte do morza przez cofające się fale. Według podawanych relacji większe trzęsienie ziemi wystąpiło w Turcji. Pozostałe dwa olbrzymie trzęsienia ziemi wydarzyły się na południowowschodnim Pacyfiku, lecz z mniejszymi stratami życia.

ŻYCIE NA KREDYT

Światowe warunki ekonomiczne pogarszają się. Szczególnie Brytania, Francja, Włochy, Dania, Belgia, Finlandia, Irlandia, Austria, Brazylia, Meksyk i Nowa Zelandia znajdują się w obliczu ekonomicznych problemów, których nie mogą rozwiązać. One spoglądają w przyszłość z małą nadzieją, a w dużej mierze żyją jedynie na kredyt, łątają starą szatę, poszukują tymczasowej ulgi i nasłuchują echa głosu z czasu poprzedzającego francuską rewolucję — „Po nas potop”.

Na przykład Brytania uczy się trudnej lekcji, że zwiększenie wydatków pieniężnych nie jest odpowiedzią na inflację i bezrobocie. Premier Callaghan niedawno stwierdził: „Przyzwyczajiliśmy się myśleć, że moglibyście kroczyć waszą drogą bez recesji. Jednakże mówię wam z całą szczerością, że ta możliwość wyboru już nie istnieje i że na ile ona wogóle istniała, to działała przez wstrzykiwanie inflacji w gospodarkę”. Wydatki publiczne rządu brytyjskiego w ostatnich trzech latach wzrosły o 18%, a produkcja krajowa wzrosła tylko o 2%. Aby zapełnić tę lukę Brytania podniosła podatki i zadłużyła się poważnie — w tempie 10 miliardów dolarów rocznie. Tak poważny jest ten dylemat ekonomiczny, że niektórzy obserwatorzy mówią, iż Brytania jest na krawędzi finansowej katastrofy. Wielka dewaluacja funta brytyjskiego dopełniła miary tego kłopotliwego położenia i niedoli ludności.

Stany Zjednoczone i inne kraje postąpiłyby

dobrze, gdyby nie naśladowały lub zaprzestały naśladować ten wzór, który doprowadził do tych krytycznych problemów ekonomicznych w Brytanii. Od lat wielu Amerykanów — tak jak ich brytyjscy odpowiednicy — przepisywało receptę zwiększenia wydatków, jako panaceum na wszystkie choroby ekonomiczne. To spowodowało stałe powiększanie się długu narodowego Stanów Zjednoczonych — obecnie wynoszącego prawie 600 miliardów dolarów — którego oprocentowanie wynosi więcej niż 100 milionów dolarów dziennie. Omówienie inflacji i jej zastraszających rezultatów znajdziesz w P '74. 91-94.

WARUNKI W ŚWIECIE RELIGIJNYM

W miarę jak coraz bardziej wysychają wody mistycznego Babilonu, aby przygotować drogę dla Króla ze wschodu (Obj. 16:12; porównaj Jer. 50:38; B, str. 230, 231), tłumy jego dawnych popleczników opuszczają różne sekty Chrześcijaństwa. Pod wpływem wielkiego światła dnia dzisiejszego nie są już one dłużej zadowolone z babilońskich doktryn średniowiecza, z jego niewierności Słowu Bożemu w nauce i praktyce, z jego bałwochwalczej czci (miłości pieniędzy, przyjemności, doczesnego przepychu, formalizmu, światowości *itd.*) i jego braku Boskiego Świętego Ducha.

Szatan i jego demoni robią naturalnie wszystko co mogą, ażeby te uwolnione masy trzymać z daleka od przyjęcia prawdy Słowa Bożego (2 Kor. 4 :4), popularyzują więc różne silne złudzenia (2 Tes. 2:9) jak: spirytyzm, cuda, tak zwane „leczenie wiarą”, nowoczesne „przemawianie językami”, scjentologia, kult księżycy, wschodnie filozofie jak: bahaizm, hare krishnaizm, maharishi jiism, medytacje transcendentalne *itd.*

Wodzowie sekt konserwatywnych widzą rękę piszącą na ścianie, stosują różne środki ostro-żności w celu zachowania samych siebie i podtrzymują swoich popleczników. Wśród nich znajdują się tacy, którzy w swoich kościołach tolerują i faworyzują, a do nich należy nawet papież, „uzdawianie wiarą” i nowoczesne „mówienie językami”, przez co usiłują wstrzyknąć duchowość do ich formalistycznych wyznań.

Innym wysiłkiem instynktu samozachowawczego jest łączenie się sekt katolickich i protestanckich. Po II Soborze Watykańskim papież Paweł zdjął swój pierścień i podał go dr Ramseyowi, po czym duchowy przywódca

anglikańskiej społeczności powiedział mu, że to „nie był jeszcze pierścień małżeński, ale pierścień zaręczynowy”. Na konferencji luterńskiej w Minneapolis w sierpniu długo ściskali się luterński pastor z kardynałem Leo Suenansem przy aplauzie ponad 12.000 obecnych. Ten pastor w modlitwie prosił kardynała o wybaczenie luteranom ich grzechów popełnionych przeciwko katolikom w czasach Marcina Lutera. A kardynał odpowiedział, że tą pokutą był „głęboko poruszony”.

Na Kongresie Eucharystycznym we Filadelfii od 1-8 sierpnia rzymskokatolicka hierarchia przedstawiła wielkie widowisko (zobacz listopadowy *Bibie Standard*). W odniesieniu do sesji odbytych jednego dnia gazeta *The Philadelphia Inquirer* donosiła częściowo:

Wodzowie kościołów rzymskokatolickiego, episkopalnego i luterńskiego w Ameryce połączyli się przepowiadając koniec rozpadlinie, która od XVI stulecia rozdzielała kościoły chrześcijańskie. Arcybiskup Fulton J. Sheen popularny lektor telewizyjny w latach pięćdziesiątych nazwał tę separację jedynie „kłótnią zakochanych”.

„Program ekumeniczny” Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego był silnie akcentowany wyrażeniami jedności, pojednania i gotowości do zmian.

Kardynał William Baum z Waszyngtonu, okręgu Kolumbijskiego, stwierdził, że uczyniono więcej wysiłków w kierunku unifikacji kościołów chrześcijańskich w ciągu ostatnich 10 lat, niż w jakimkolwiek czasie od reformacji. On powiedział: „Puściliśmy w ruch proces, który, jak wierzę, jest nieodwracalny”.

Wielebny dr Robert J. Marshall, prezydent Kościoła Luterńskiego w Ameryce, do licznych tysięcy ludzi powiedział: „obecnie nie odpoczniemy w zadowoleniu dopóki nasze dziedzictwo jest rozdzielone. Zaczynamy dostrzegać promyk nowego dnia. ... Co Bóg chce jest naszym wspólnym rzetelnym dążeniem do jedności kościołów”.

Arcybiskup Sheen powiedział, że wielką trudnością w usunięciu przepaści między chrześcijańskimi kościołami były „słowa ... teologiczne argumenty”. On takie argumenty nazwał „dodatkowym żargonem”.

Wezwanie do jedności powtórzył najwielebniejszy Maury Alin, przewodniczący biskup w Kościele Episkopalnym. „Byliśmy jak rozproszone pokolenia” powiedział. „Nadszedł dla nas czas zejścia się razem, oczyszczenia

naszych zdolności widzenia i usiłowania odnalezienia drogi”.

Wszyscy mówcy zgadzali się, że Pismo Święte jasno naucza, iż Bóg pragnie unifikacji chrześcijańskich kościołów.

WŁAŚCIWA JEDNOŚĆ LUDU BOŻEGO

Rzeczywiście, Bóg pragnie jedności wśród Swego poświęconego ludu i daje mu Prawdę, przez którą bywa uświęcony (Jana 17:17; 8:32). Właściwa biblijna jedność jest „jednością Ducha” i „jednością wiary” (Efez. 4:3, 13, 14), która jedynie będzie zachowywała nas: „przed chwianiem się i unoszeniem każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytróść podejścia błędem”.

Jednakże wysiłki Kościoła Rzymskokatolickiego nie opierają się o tę biblijną zasadę. One raczej zmierzają do pozyskania jego błądzących córek, denominacji protestanckich, z powrotem do „matki kościoła” (Obj. 17: 5) pod władzę papieża, jako systemów religijnych, nie bacząc na ich różne wierzenia lub zapieranie się prawdy Słowa Bożego — prawdziwej wiary. Niewątpliwie widzimy jak w tych wysiłkach wypełniło się prorocтво; że niebiosa ustępują „jako księgi zwinione” i rozpuszczają się (Iz. 34:4; Obj. 6:14). My jednakże jesteśmy poinstruowani: „Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się jako oni, ani się lękajcie. PANA zastępów samego poświęcajcie; a on niech będzie bojaźnią waszą, i on strachem waszym” [bójmy się i lękajmy się jedynie Jego niezadowolenia] (Iz. 8 :12, 13).

WZRATAJĄCY MESJANIZM

Uzdrowienie cielesnego Izraela z jego „zatwardzenia (zaślepienia, w jęz. ang.) z części” robi pewien dobry postęp. Wielkie liczby Żydów obecnie czytają i studiują Nowy Testament. Wielu przyjmuje Jezusa jako jednego ze swych proroków, a ciągle wzrastająca liczba przyjmuje Go jako Mesjasza. Wśród takich są mesjańscy Żydzi.

Przeciwnie do tradycyjnego wierzenia żydowskiego, mesjański Żyd czci Jezusa, jako Mesjasza i przyjmuje Nowy Testament, chociaż w dalszym ciągu przestrzega liczne żydowskie zwyczaje i religijne święta.

Lawrence Rich, sekretarz Przymierza Mesjaniatyczno-Żydowskiego w Chicago, mówi, że członkostwo w tej organizacji wzrasta lokalnie

i narodowo. Mówi, że „ruch stał się w pewnym sensie młodzieżowy”. Młodzież żydowska poszukuje sensu i realizmu w życiu. Chociaż judaizm w znaczeniu tradycyjnym może być piękną rzeczą, niekoniecznie musi się odnosić do ich życia.

„Przyjęcie Jezusa, jako Mesjasza usuwa barierę grzechu, która odgradza człowieka od Boga - mówi Rich—w rezultacie możemy pozostawać w serdecznym stosunku z Bogiem, możemy z Nim rozmawiać i porozumiewać się”. (Porównaj Jana 14:6).

WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Niemala liczba braci w grupie „Świadków Jehowy” staje się niezadowolona z autokratycznych rządów, nauk i praktyk wodzów „Świadków Jehowy” tęskniąc za prawdziwą wolnością chrześcijańską (2 Kor. 3:17; Gal. 5:1), która panowała w czasach brata Russella i dotąd utrzymuje się wśród Epifanią oświeconych braci i innych, którzy postępują według jego stosownych nauk i przykładu. Pewna liczba tych drogich braci odpowiedziała na wezwanie Jehowy, wyszła z Małego Babilonu (Obj. 18:4) i raduje się w swej chrześcijańskiej wolności. Zachęcamy innych do takiego postępowania.

Niektórzy z tych uwolnionych połączyli się z Brzaskiem, P.B.I. i innymi grupami, które mniej więcej trwają w Prawdzie podanej w 1916 roku, chociaż wielu wycofało się z niej. Ogólnie mówiąc wodzowie w tych grupach dotąd twierdzą, że wszyscy poświęceni, włączając ostatnio poświęcających się, powinni utrzymywać, że są w wysokim powołaniu. Jednakże powiększająca się liczba braci w tych grupach pamiętając, że ogólne powołanie do wysokiego powołania skończyło się w 1881 roku. (prawie 100 lat temu!), jak tego nauczał brat Russell, uznaje, że nie jest właściwe poczytywać sobie dłużej udziału w wysokim powołaniu w tak późnym czasie, a szczególnie zachęcać do tego nowo poświęconych, ale raczej uznaje siebie i obecnie poświęcających się, jako oświeconych Duchem a nie spłodzonych z Ducha należących do ogólnej klasy nazwanej przez brata Russella: „Ci poświęcający się między wiekami” (Z 5781, kol. 2).

To, czego tacy eks — „Świadkowie Jehowy” i inni bracia Prawdy potrzebują jest Prawdą epifaniczną — postępującą Prawdą, która jest przedstawiana od 1916 roku na temat okresu Epifanii lub Apokalipsy, Młodocianych God-

nych itd., itd. Ta postępująca Prawda jest przede wszystkim przedstawiana w TP, a także w *Zwiastunie Epifanii* — zwanym obecnie *Sztandarem Biblijnym* (w języku polskim jeszcze nie ukazuje się). Ta „teraźniejsza prawda” (2 Piotra 1:12), tak jak ona jest przedstawiana w tych czasopismach Prawdy, jest oparta i opracowana na podstawie Prawdy udzielonej przez Pana za pośrednictwem brata Russella. A więc wspomniani bracia powinni mieć TP, ZE i SB zawierające zbijania błędów „Świadków Jehowy” i innych (kopie stosownych egzemplarzy doktrynalnych i zbijających w języku angielskim są wysyłane bezpłatnie z Domu Biblijnego w Chester).

Bracia, oświeceni Epifanią powinni w chrześcijańskiej miłości wszędzie, o każdej porze i jakimkolwiek sposobem kontaktować się i odwiedzać „Świadków Jehowy” i innych, szczególnie tych, którzy jak wydaje się oceniają wolność w Chrystusie i im pomagać na ile okoliczności pozwalają (Gal. 6 :10). Nie omieszkajcie zdobyć i przesłać nam nazwiska i adresy takich braci, ażebyśmy mogli umieścić ich na wysyłkowych listach adresowych okazyjnych TP i SB, wskazując na ile to jest możliwe, z jaką grupą są oni stowarzyszeni. To jest bardzo ważne! Z troszczyć się także o krewnych, przyjaciół i innych i przysyłajcie nam nazwiska i adresy tych, którzy według waszego przypuszczenia mogliby ocenić pojedyncze egzemplarze Sztandaru Biblijnego. To także jest bardzo ważne! Zachęcajcie każdego, kto wydaje się być zainteresowanym w wolności Chrystusowej i Prawdzie Epifanii do listownego skontaktowania się z nami.

Cieszymy się widząc, że dobre dzieło prania szat w krwi Baranka postępuje coraz bardziej w obecnym czasie Wielkiego Ucisku (Obj. 7;14). W ten sposób antytypowi Lewici (Wielka Kompania i Młodociani Godni), a także poświęceni antytypowi Netynejczycy (Poświęceni Obozowcy Epifanii) stają się bardziej uzdolnieni do służenia Bogu skutecznie w rozpowszechnianiu Prawdy i jej Ducha innym w celu błogosławienia ich, przygotowując coraz bardziej swoje charaktery do nadchodzącego dziedzictwa w Chrystusowym panowaniu prawdy i sprawiedliwości (4 Moj. 8:5-22; E 4, 71, 142, 143; E 7, 266). Chwalmy Pana!

Nasza praca w Domu Biblijnym rozwija się pomyślnie, a także wśród braci oświeconych Epifanią w ogólności, w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Nasz nowy metalowy budynek (50 x 76 stóp) jest obecnie prawie ukończony, chociaż jeszcze niezupełnie zapła-

cony. Jesteśmy zadowoleni ze wznowienia *Foto-Dramy Stworzenia* i *Poematów Brzasku*, a także z wydania czterech nowych 80 stronicowych broszur. Te książki i wiele innych będą składowane w naszym nowym budynku. Dobrze, że nasze publikacje są dobrze zmagazynowane i to pod ręką na naszej własnej posiadłości. Mamy nadzieję, że wkrótce wznowimy inne książki z *Wykładami Pisma Świętego*, na co będzie potrzebny większy fundusz.

Dziękujemy Bogu za naszą ceną rodzinę Domu Biblijnego, która manifestuje Świętego Ducha Bożego, a także przebywa razem i służy w braterskiej miłości. Radujemy się z przywileju służenia Bogu i Jego ludowi oraz świadczenia dobra wszystkim w miarę sposobności. Oceniamy także miłość i oddanie dla Pana okazywane w tym kraju i innych krajach. Radujemy się widząc wzrost liczebności wśród braci uczestniczących w różnych formach służby, szczególnie w pracy kolporterskiej i strzeleckiej, z której wielu donosi o specjalnych błogosławieństwach, jakie otrzymują oni i inni. Niektórzy umieścili I Tom, Foto-Dramę i Poematy w księgarniach. Zachęcamy innych do tego samego. Niech ta dobra praca w jej różnych fazach postępuje i wzrasta w miarę jak my kontynuujemy studiowanie, praktykowanie i rozpowszechnianie cennej Prawdy!

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1975 r. do 31 października 1976 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymań listów i pocztówek	12.497
Wysłanych listów i pocztówek	10.536

CYRKULACJA LITERATURY

Ochotnicza dystrybucja	
<i>Teraźniejszej Prawdy</i>	740
Prenumerata <i>Teraźniejszej Prawdy</i>	7.761
Ogółem <i>Teraźniejsza Prawda</i>	8.501
Ochotnicza dystrybucja <i>Sztandaru</i>	
<i>Biblijnego i Zwiastuna</i> . . .	25.643
Prenumerata <i>Sztandaru</i>	
<i>Biblijnego</i>	63.132
Ogółem <i>Sztandar Biblijny i Zwiastun</i>	88.775
Wykłady <i>Pisma Świętego</i> (oprawa płócienna).....	2.113
1 tom (w papierowej oprawie i w formie broszur)	1.257
<i>Epifaniczne Wykłady Pisma Świętego</i>	1.126
<i>Życie—Śmierć—Przyszłość</i>	327
Broszury (Piekło, Spirytyzm,	

Cienie Przybytku)	979
Broszury: Żydowskie Nadzieje i Perspektywy, Nauki „Św. Jehowy” i RSV, AJ, GT, HUD itd.....	5.304
Śpiewniki.....	1.332
Manny.....	321
Książki poematów	346
Indeksy.....	1.415
Inne publikacje, Bibliie itd.	930
Razem książki i broszury	15.450
Karty Boskiego Planu, Przybytku i Piramidy.....	58
Ochotnicza dystrybucja broszur i specjalnych gazetek.....	324.800
Ulotki	1.047.400
Listy do osób w żałobie.....	59.800

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA

Pielgrzymów.....	9
Posiłkowych Pielgrzymów	75
Ewangelistów.....	67
Przebytych mil.....	220.421
Zebrań publicznych i półpublicznych	353
Uczestniczących w nich.....	14.555
Zebrań domowych.....	2.797
Uczestniczących w nich	50.063

FINANSE

FUNDUSZ OGÓLNY

Przychody

Datki, prenumerata itd.	\$ 153.042,10
Saldo z ubiegłego roku	\$ 303,91
Ogółem przychody	\$ 153.346,01

Rozchody

Pielgrzymi, Ewangelisci, Konwencje	\$ 19.664,94
Biuro, literatura, praca w innych krajach, fundusz amortyzacyjny itd.	\$ 132.743,12
Ogółem rozchody	\$ 152.408,06
Saldo ogólnego funduszu	\$ 937,95

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Przychody

Datki, Sprzedaż książek itd. . .	\$ 9.489,47
Saldo z ubiegłego roku	\$ 26.012,29
Ogółem przychody.....	\$ 35.501,76

Rozchody

Budynek, Indeks Bereański, broszury itd.....	\$ 30.841,44
Saldo funduszu książkowego.....	\$ 4.660,32

ROZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI Bracie Jolly! Łaska, pokój, miłosierdzie i opieka Boga przez Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj podtrzymują Brata w codziennej służbie. Ps. 37:23; Ps. 29:11.

Z łaski Pana mamy przywilej zakończenia kolejnego roku fiskalnego w warunkach spokojnych i sprzyjających normalnej pracy na niwie Pańskiej, mimo burzliwych i zapalnych stanów w różnych częściach świata.

Nasze czasopismo „Teraźniejsza Prawda” regularnie dostarcza ludowi Bożemu pokarm duchowy: głębsze prawdy dla zaawansowanych i łatwiejsze dla początkujących na drodze poświęcenia oraz sympatyków. Pragniemy w przyszłości rozszerzyć pracę wydawniczą i przystosować ją do potrzeb dwóch kategorii naszych czytelników: przez „Teraźniejszą Prawdę” służyć poświęconym a dla początkujących i zainteresowanych podawać dostępne, łatwe, podstawowe zarysy prawd w „Sztandarze Biblijnym”. Jednakże publikacja „Sztandaru Biblijnego” musi być poprzedzona przygotowaniem odpowiednich współpracowników z naszej strony, a następnie uzyskaniem zezwolenia odpowiednich władz, których dotychczasowa przychylność rokuje nadzieje na pomyślne rozwiązanie tego problemu we właściwym czasie.

W okresie wakacyjnym i urlopowym, tj. od 26 czerwca do 25 lipca, mieliśmy wspaniały przywilej urzędzenia dziewięciu konwencji w: Poznaniu, Janowie, Warszawie, Lublinie, Paarach, Cewkowie, Jaworzu Górnym, Wrocławiu i Łodzi. Ponadto miały miejsce zebrania lokalne w Katowicach, w Dąbrowie Górniczej i w Krakowie. Liczba uczestników we wszystkich zebraniach osiągnęła 27.281 osób. Symbol chrztu przyjęło 38 osób. Najwięcej zebrań, przypadło bratu Seebaldowi. Brat i siostra Seebaldowie byli gorąco i serdecznie przyjmowani przez braci na wszystkich ucztach duchowych. Usługi br. Seebalda zostały bardzo wysoko ocenione i okazały się wielce pożyteczne dla duchowego życia braci. W atmosferze braterskiej miłości i wzajemnych usług konwencyjnych objawiła się miłość i łaskawość Pana dla Jego poświęconego ludu. Na wszystkich konwencjach bracia wyrazili przez podniesienie ręki pragnienie przesłania serdecznych pozdrowień i życzeń w Panu dla Brata, pracowników Domu

Biblijnego i wszystkich braci na świecie, do których ja również łączę moje i pozostaję w miłości braterskiej.

Twój brat i współsługa na Jego niwie, W. Stachowiak.

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1975 do dnia 30 września 1976 r.

KORESPONDENCJA

Otrzymanych listów i pocztówek.....	656
Wysłanych listów i pocztówek.....	856

CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda	15.943
Broszury „Nauki Świadków Jehowy,”.....	50

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów.....	2
Posiłkowych Pielgrzymów	44
Ewangelistów	23
Zebrzań publicznych i półpublicznych	720
Uczestników tych zebrań.....	41.233
Zebrzań domowych	2.461
Uczestników tych zebrań	56.192
Przebytych kilometrów	269.106

FINANSE

Przychód

Prenumerata, sprzedaż literatury itd.	zł 73.087
Datki.....	zł 6.240
Wpłaty na budowę Domu Modlitwy	zł 20.750
Nadwyżka z poprzedniego roku.....	zł 179.512,60
Razem.....	zł 279.589,60

Rozchód

Teraźniejsza Prawda	zł 55.315,10
Wydatki biurowe	zł 4.654,30
Pielgrzymi i Ewangelisci	zł 900,00
Wydatki związane z Domem Modlitwy (inwestycja)	zł 48.154,20
Razem.....	zł 109.023,60
Nadwyżka funduszu.....	zł 170.566,00

SPRAWOZDANIE Z PAMIĄTKI WIECZERZY PAŃSKIEJ ZA 1976 ROK

Z GODNIE z otrzymanymi sprawozdaniami obficie było błogosławione tegoroczne uczestniczenie braci w Pamiętce naszego Pana jako antytypowego Baranka Wielkanocnego, oznaczającej także usprawiedliwienie przyswajane wiarą przez Jego złamane ciało i przelaną krew. Powszechnie donoszono o głębszej ocenie miłości Boga i Jezusa okazanej szczególnie w wielkiej Okupowej ofierze złożonej na korzyść Kościoła i świata. Niektórzy niechybnie nie obchodzili Pamiętki we właściwym dniu, tj. 12 kwietnia, o godz. 6-tej po południu, lecz uczynili to miesiąc później (4 Moj. 9:1-14).

Z różnych okręgów nadesłano oddzielne sprawozdania zborów z Pamiętki, a mianowicie: z

Polski i NRD — 80, ze Stanów Zjednoczonych i Kanady — 72, z Afryki — 34, z Francji, Belgii i Szwajcarii — 22, z Indii — 13, z okręgu Karaibskiego — 11, z Południowej Ameryki — 5, z Brytanii — 5 i Skandynawii 4.

Ilość sprawozdań z Afryki bardzo wzrosła. Uczestniczących tylko w Nigerii było prawie 10.000, gdzie zbory w licznych przypadkach łączyły się w celu obchodzenia uroczystości w miejscach centralnych. Znaczna liczba z nich oraz niektórzy z innych miejscowości nie przysłali sprawozdań.

Radujemy się z tymi drogimi na których zostały wylane błogosławieństwa związane z przestrzeganiem tego uświęcającego święta.

OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELII

(4 Moj. 7:66—8:4; ciąg dalszy z T.P. '76, 96)

WIELOKROTNIE wołał: „Chwalmy Boga”, a wtedy oni razem śpiewali hymn uwielbienia. Kilkakrotnie w momencie zbliżania się śmierci on zawołał: „Będę chwalił! Będę chwalił!”, aż więcej nie mógł mówić. Również kilkakrotnie wołał: „Módlmy się i chwalmy”; wtedy to małe grono, klękając na kolana, wykonało jego życzenie. O 10-ej rano, 2-go marca, on zawołał ostatnie słowo: „Farewell” (żegnajcie), przyciągnął swoje stopy razem w obecności braci i umarł, bez jęku lub westchnienia. Józef Bradford, oddany towarzysz podróży i pomocnik jego ostatnich lat, a zarazem mówcze narzędzie tych dziesięciu, którzy czuwali z nim, zaraz gdy Wesley umarł, powiedział: „Podnieścież, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne, aby wszedł dziedzic chwały”. Tak więc zszedł z tej ziemi jeden z najlepszych i największych sług i synów Bożych, pełen lat i dobrych uczynków.

POZAFIGURALNA MISA, CZASZA I ŁYŻKA

(39) Na podstawie takiej chwalebnej szafarskiej doktryny jak poświęcenie ześrodkowujące się w bezinteresownej miłości, co jest Boskim ideałem dla ludu Bożego, powinniśmy się spodziewać, że w wodzowie, utracjusze koron pozafiguralnego pokolenia Aserowego, tj. Kościoła Metodyskiego, ofiarują wspaniałą pozafiguralną misę, czaszę i łyżkę; i w tym nie jesteśmy

wcale zawiedzeni. Ich misa przeto składa się z ich nauk naprawiających wszystko, co jest przeciwne zupełnie poświęceniu ześrodkowanemu na bezinteresownej miłości. Pod te strofowania i naprawienia, które oni mieli do ofiarowania podpadałoby wszystko, co samolubne i światowe, jak również wszystko, co grzeszne; ponieważ grzech, chociaż wprawdzie jest przewinieniem przeciwko obowiązkowej miłości, to z konieczności jest on także przewinieniem przeciwko bezinteresownej miłości, gdyż ta ostatnia forma miłości zawiera w sobie i tę poprzednią. Ta szafarska doktryna, między innymi rzeczami, uświadamia nam, dlaczego pierwotni metodyści prowadzili osobliwe nieświatowe życie. Zabawy światowe, jak np. sport, walki pięściarzy, igrzyska, hazard, tańce, gra w karty, wyścigi, wspólne biesiady, uczęszczanie do teatru itp., były stanowczo zabronione według metodyskiej karności; a pisma pozafiguralnego Pagijela obfitują w strofowania i naprawę postępowania odnośnie tych rzeczy. Gdyby zaś tego nie zaniechano, wtedy następowałoby zerwanie społeczności, ponieważ on rozumował, że gdy bracia staną się światowymi to znaczy to śmierć poświęcenia, ześrodkowanego na bezinteresownej miłości, a w tym rozumowaniu on zapewne miał rację. Dlatego on także powstawał przeciwko wszystkim czynom, które zawierały w sobie pragnienie ludzkiej pochwały, oklasków, sławy, honoru, uznania i chwały z towarzyszącą im pompą, okazałością i ostenta-

cją, szczególnie jeżeli przybierało to formę pragnienia pochwały ludzkiej za czyjąś religijność. Przeto życie dla próżnej pochwały i popularności było zakazane według pozafiguralnego Pagijela i otrzymywało wyrażaną przez niego naganę, napomnienie i naprawę. Jeżeli ktoś z metodystów szukał tytułów lub innych odznaczeń ludzkich, pozafiguralny Pagijel naprawiał takich. Jeżeli oni zaczęli okazywać tęsknotę za bogactwami tego świata, lub za wysoko ceniionymi stanowiskami i urzędami, pozafiguralny Pagijel na pewno ich strofował i naprawiał. Jeżeli niektórzy z nich zaczęli okazywać nadmierne oddawanie się ziemskiemu krewnym, nawet z kółka rodzinnego, władcom, przyjaciom, towarzyszom lub ojczyźnie, to z pewnością usłyszeli naprawę od pozafiguralnego Pagijela. Pragnienie nabycia wiedzy ludzkiej traktował on w ten sam sposób. Tym sposobem on strofował i naprawiał światowość w każdej formie, w której ją widział, ponieważ była ona pogwałceniem tego poświęcenia, które działa przez bezinteresowną miłość.

(40) Jego działalności odnośnie wyrażen samolubstwa jako odrębnych od światowości, odznaczały się w ten sam sposób. Gdziekolwiek on widział pychę popisującą się, jako zarozumiałość, wyniosłość, pogarda, próżność, pewność samego siebie, czy też samoubezpieczenie, on strofował i naprawiał je, jako przeciwne miłości bezinteresownej. Wszystkie oszukaństwa, udawania i hipokryzje otrzymywały od niego naganę i naprawę, przeto, że były w sprzeczności z prawdziwym poświęceniem. Jakkolwiek niedbałość on również z tego samego powodu strofował i naprawiał. Ktokolwiek zdradzał się, że miłuje swój żywot więcej, niż Boga, Chrystusa, lub braci, był naprawiany, jako grzeszący przeciwko bezinteresownej miłości. Nadmierny gniew, upartość, złość, nieubłagalność, nieprzebaczalność, ostrość, twardość serca, jako przeciwne miłości Bożej, były strofowane i naprawiane przez pozafiguralnego Pagijela. Tchórzostwo, zwłaszcza wobec ataków na Prawdę, było przedstawione we właściwym świetle. Z nadmiernym oddawaniem się apetytowi czy to w jedzeniu, czy w picciu, on obchodził się tak samo. W ten sam sposób postępował on odnośnie grzechu we wszystkich jego formach, które były określone w łączności z pozafiguralnym Abidanem i dlatego nie potrzeba tego tutaj powtarzać. Był to jego użytek tej części jego urzędu, która wymagała, aby on naprawiał wszystkie - szczególnie grzeszne - rzeczy, przeciwne jego szafarskiej doktrynie, które uczyniły go tak potężnym w prowadze-

niu wielu do „ławy żałobników” (pokutników) i do „nawrócenia”. On przeto naprawę właściwie ofiarował swoją misę ku naprawie wielu.

(41) On także ofiarował swoją czasę, tj. nauki zbijające wszystkie nauki przeciwne jego szafarskiej doktrynie. W swym nadmiernym nacisku na szafarską prawdę w sposób, który przedstawił zupełnie poświęconych, jako będących bez grzechu, on był słaby i naprawę w sporach doznał porażki; lecz w każdym konflikcie, co do rzeczywistości drugiego stanu łaski — poświęcenie, jako rzecz zupełnie odrębna od i ponad usprawiedliwienie — i że jego sercem była bezinteresowna miłość, on pomyślnie potykał się i zbijał wszystkie ataki. Na podstawie osobnego i odrębnego używania słów *usprawiedliwienie* i *poświęcenie* w Piśmie Św., on dowiódł, że one nie są dwoma słowami określającymi tę samą rzecz, jak to niektórzy twierdzili. On pokazał to także z faktu, że pierwsze jest przez wiarę samą, gdy zaś to ostatnie jest przez wiarę i dobre uczynki. Pokazał to na podstawie kontrastu między tymi dwoma doświadczeniami, o których mowa w liście do Rzymian 5:1, 2. Również pokazał to z faktu, że pierwsze jest natychmiastowym dziełem Bożym dla nas, podczas gdy to ostatnie, po jego rozpoczęciu jest dziełem Bożym, sprawującym się w nas podczas całego naszego życia. On także pokazał, że pierwsze jest jedną z fundamentalnych spraw chrześcijanina, natomiast ostatnie tyczy się udoskonalenia chrześcijanina, jak to jest pokazane w liście do Żyd. 6:1, 2. Pokazał również, że usprawiedliwienie ma do czynienia z potępieniem i mocą grzechu, a poświęcenie ma do czynienia z ofiarowaniem człowieczeństwa i udoskonaleniem Nowego Stworzenia; że pierwsze daje pokój z Bogiem a ostatnie daje pokój Boży; że pierwsze znaczy zaniechanie grzechu i czynienie właściwie, a to ostatnie znaczy zaparcie się samego siebie i świata oraz stanie się we wszystkich rzeczach podobnym Chrystusowi. Te jasno wykazane odróżnienia umożliwiły mu zbić wszystkie argumenty, które mieszały te dwa akty i późniejsze dwa stany w jeden. Z drugiej zaś strony on pokazał, że bezinteresowna miłość jest sercem (ośrodkiem) poświęcenia, ponieważ ona jest niezbędna, wszystko przenikająca, zawsze trwająca i największa z cnót (1 Kor. 13:1-13); ponieważ osiągnięcie jej jest celem wszystkich Bożych czynności z nami, a jej podporą są wszystkie inne wielkie cnoty (1 Tym. 1:5); gdyż ona świadczy o naszym spłodzeniu z Ducha (Rzym. 5:5; 1 Jana 4:7), że mamy żywot (1 Jana 3:14), o naszym synostwie

Bożym (1 Jana 4:7) i o naszym udoskonaleniu się w charakterze (1 Jana 2:5; 4:12), gdy ona jest skryształizowana w nas (Filip. 3:13-16; 1 Piotra 5:10). Przeto on był zdolny bronić swej szafarskiej prawdy i zbijać wszystkie ataki, jakie były czynione przeciw niej.

(42) Pozafiguralny Pagijel ofiarował swoją łyżkę - etyczne nauki, ćwiczenia w sprawiedliwości. Pod tym względem on miał do przedstawienia najpiękniejsze ze wszystkich etycznych nauk, nawet więcej przenikające, niż mieli baptyści, których zarys bezinteresownej miłości ku Bogu był w ich początkowych fazach rozwoju; ponieważ największą ze wszystkich cnót jest miłość, która obejmuje wszystko (1 Kor. 13:13). On przeto napominał, żeby ją mieć do Boga, do Chrystusa, do świętych, do usprawiedliwionych i do grzeszników, czy oni są przyjaciółmi czy też nieprzyjaciółmi. Pokazał jak sprawuje ona radość (Ps. 5:12), jak jest dawana w odpowiedzi na modlitwę (Ps. 116:1), jak prowadzi do nienawiści grzechu i do praktykowania posłuszeństwa (Ps. 97:10; 1 Jana 5:2), jak daje odwagę i wyrzuca bojaźń (1 Jana 4:17, 18), jak przynosi Boskie uznanie, ciągłą opiekę, miłosierdzie, wybawienie i protekcję (5 Moj. 7:9; 1 Kor. 8:3; Ps. 145:20; 91:14; 2 Moj. 20:6), jak działa, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu temu kto ją posiada (Rzym. 8:28), jak jest właściwym przedmiotem modlitwy (2 Tes. 3:5) i jak otrzymuje specjalną miłość Boską i Chrystusową (Jana 14:21, 23; 16:27). On zachęcał do niej przez przytaczanie przykładów jej działania w Józefie z Arymatyi (Mat. 27:57—60), w pokutującej niewieście (Łuk. 7:47), w niewiastach przy krzyżu (Łuk. 23:28), w Tomaszu (Jana 11:16), w Marii Magdalenie (Jana 20:11), w Piotrze, Janie i Pawle (Jana 21:15—17; Dz. Ap. 21:13). On zalecał ją swym słuchaczom, ponieważ ona jest z Boga (1 Jana 4:7), była przykazana przez Boga i Chrystusa (1 Jana 4:7; Jana 13:34; 15:12), była nauczana przez Boga (1 Tes. 4:9), działa przez wiarę (Gal. 5:6), jest owocem Ducha (Gal. 5:22), oczyszcza serce (1 Piotra 1:22), jest stosowna dla świętych (Kol. 3:14), powinno się ją pomnażać i trwać w niej (Filip. 1:9; Żyd. 13:1), powinno się do niej zachęcać drugich (Żyd. 10: 24), powinna być „uprzejma” („gorąca” — w greckim; 1 Piotra 4:8) i wszystkie rzeczy powinny być wykonywane w miłości (1 Kor. 16: 14). W dawaniu tych instrukcji, napomnień i zachęt, pozafiguralny Pagijel rzeczywiście ofiarował swoją łyżkę i była ona kosztowna; a jego instrukcje powinny nam wszystkim uczynić to dobro, które Bóg zamierzył przez

nie i one zapewne uczynią to, jeżeli pozwolimy sobie postępować według nich.

(43) Teraz będziemy badali ofiary księcia pokolenia Neftalima, ostatniego pokolenia na północnej stronie Przybytku. Neftali był drugim synem Bali słudźbicy Racheli. To imię znaczy *mocowanie* i było dane drugiemu synowi Bali przez Rachelę, ponieważ mężnie się „mocowała” z siostrą swoją Liją i ponieważ przemogła ją (1 Moj. 30:8). Neftali reprezentuje unitariouniwersalistów. Możliwe, że byłoby lepiej zamiast tej złożonej nazwy użyć pojedynczą nazwę, unitarianie, ponieważ uniwersaliści z sekty tak nazwanej są wszyscy unitarianami, chociaż nie wszyscy unitarianie są uniwersalistami, ani też członkami sekty tak nazwanej. Z tego powodu sekta uniwersalistów ma być uważana, jako sekta denominacji unitarianów. Dlatego w tym artykule będziemy używali nazwę unitarianie w odnoszeniu się do obydwóch, zaznaczając, że tak jak kongregacjonaliści odnośnie ich zasad rządu kościelnego, tak unitarianom udało się przekonać wielu kaznodziei i innych, pozostających w swoich denominacjach, o prawdziwości ich szafarskiej doktryny. Ponieważ unitarianie musieli tak bardzo mocować się w sporach doktrynalnych z nauczycielami innych denominacji, dlatego to figuralne imię Neftali pasuje im tak dobrze, jako pozafiguralne Neftalima i pokolenia Neftalimowego. Nie mając całkowitej prawdy na swoją szafarską doktrynę i jej pokrewne doktryny, oni nie są przedstawieni przez dziecko Racheli - figurę na Prawdę elekcyjną i jej sług; ale będąc w ich stosownych naukach bardzo zbliżeni do prawdy, oni są słusznie reprezentowani, jako dziecko pozafiguralnej Bali, słudźbicy pozafiguralnej Racheli. Unitarianie są tak bardzo wzgardzeni i odsunięci od społeczności przez „ortodoksów”, że nie są zaliczeni, jako ewangelicy — stąd „mocowanie się”.

(44) Księżę pokolenia Neftalimowego nazywał się *Ahira*, syn *Enanów*. Słowo *Ahira* jest złożone ze słów *Ah* i *ra* oraz *z* i umieszczonego pomiędzy nimi dla lepszego brzmienia. *Ah* znaczy *brat*, a *ra* znaczy *niegodziwość* lub *zło*. To imię więc znaczy *brat niegodziwości* lub *zła*. To imię najpierw stosuje się figuralnie do wodzów utracjuszy koron z Kościoła Unitariańskiego z punktu widzenia ich przez tak zwanych „ortodoksyjnych” przeciwników teologicznych, którzy tych pierwszych, co zaprzeczają trójcy, ludzkiej nieśmiertelności i wiecznym mękom, uważają za najgorszych heretyków, a niektórzy nawet nie chcą ich uznawać za chrześcijan, Dla tych, którzy myślą, że trójca,

nieśmiertelność duszy i wieczne męki są podstawowymi prawdami Biblii, jak to tak zwani „ortodoksi” czynią, wodzowie unitarianów oczywiście byliby bardzo złymi. Lecz dla tych, którzy są dziećmi pozafiguralnej Racheli, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Z drugiej strony, niektórzy z tych wodzów posunęli się daleko w prawdziwy błąd, zaprzeczając okupowi jako równoważnej cenie dla zadowolenia sprawiedliwości, twierdząc, że pojednanie nie znaczy, że Bóg musi przez zasługę Chrystusową stać się zadowolonym z człowieka i że Bóg nie trzyma człowieka zdala od Siebie w nieprzyjemności za jego grzech, ale, że człowiek przez swój grzech jest niezadowolony z Boga, i że pojednanie to tylko znaczy, iż człowiek staje się zadowolonym z Boga, co — oni mówią — Jezus proponuje wyrobić w człowieku. Faktem jednak jest, że prawda o pojednaniu obejmuje obydwie te idee. Jak jednostronny i skrajny jest przeciętny człowiek religijny: „Ortodoksi” kładli nacisk na jedną stronę pojednania, a unitarianie na drugą i jedni zbijali drugich, jako będących w błędzie, podczas gdy każdy miał tę prawdę, której drugiemu brakowało! Imię *Enan* znaczy *źródlisty*, jak fontanna, będąc przymiotnikiem od słowa *ayan* i oznaczając *źródło, fontannę, studnię*. To możliwe jest figurą na myśl, że ich przeczenie trzem głównym naukom denominacji ortodoksyjnych” wskazuje na nie, jako początek, źródło, tak zwanych nauk ortodoksyjnych.

(45) Tym, który najpierw przekreślił w sekte ruch Maluczkiego Stadka, rozpoczęty na podstawie jedności Boga Miłości, był Faustus (nie Laelius) Socinus, krótko po połowie szesnastego stulecia. Faustus Socinus był siostrzeńcem Laeliusa i otrzymał swoje natchnienie w religijnym życiu i wierzeniu od Laeliusa Socinusa. Ten ostatni był głównym pomocnikiem Michała Serveta, członka pozafiguralnego Jakuba, który zaczął ruch Maluczkiego Stadka na podstawie jedności Boga Miłości. Faustus, tak jak jego wuj przed nim, musiał z powodu swej wiary uciekać przed terrorem włoskiej inkwizycji. On najpierw udał się do Szwajcarii, a stamtąd do Polski, gdzie znalazł odpowiednich słuchaczy i zorganizował wiele zwolenników. Lecz wkrótce prześladowanie przez katolików i kalwinistów sprawiło spustoszenie między polskimi unitarianami, co po ich stopniowym przytłumieniu nastąpiło zupełnie około połowy siedemnastego wieku. Na Węgrzech unitarianizm około tego samego czasu wzrastał i później przeżył prześladowanie. Głównym wodzem uniwersalizmu węgierskiego był Fran-

ciscus Davidis, zdolny, sprawny i męczennik. Następnym godnym uwagi ruch unitarianizmu był zorganizowany w Anglii i pozyskał do swej szafarskiej doktryny niektórych najzdolniejszych mężów siedemnastego i osiemnastego wieku, których większość jednak pozostała w Kościele Anglikańskim, lub pomiędzy dysydentami. Znaczna liczba baptyckich i prezbiteriańskich kościołów i kaznodziei przyłączyła się do angielskich unitarianów. Przewodzącym angielskim unitarianinem był znakomity uczyony, wydawca i teolog, dr Priestly. Główni wodzowie amerykańskiego unitarianizmu to Wilhelm E. Channing, Andrzej Norton i Ezra Abbott. Ten pierwszy był bardzo zdolnym kaznodzieją i pisarzem, a drugi i trzeci byli profesorami Uniwersytetu Harvardzkiego o szeroko w świecie uznanym poziomie naukowym.

(46) Tak jak imię Neftali implikuje, ci unitariańscy wodzowie mieli dużo do czynienia w sporach i musieli znosić dużo pogardy od ich „ortodoksyjnych” przeciwników. Bardzo dużo działalności Socinusa było poświęcone polemikom, a jego pisma dały „ortodoksom” więcej na temat szafarskiej doktryny pozafiguralnego Neftalego przeciw ludzkiej nieśmiertelności i wiecznym mękom, aniżeli mogli znieść. Lista Nortona stwierdzająca powody unitariańskich wierzeń, jest uważana, jako szczególnie silny opis. Staranne zbadanie biblijnych ustępów w oryginale przez Ezra Abbotta, odnoszących się do ich szafarskiej doktryny, z powodu jego szczegółowej i dokładnej wiedzy, uczyniło jego dzieła odnośnie tych tekstów rzeczywiście klasycznymi. Mimo tego, że wodzowie unitariańscy byli wzgardzeni z powodu kładzenia przez nich nacisku na miłość ku Bogu i ludziom, to jednak byli bardzo łagodnego i miłego usposobienia w swych polemikach. Tak wiele się tego działo, że przez kontrast z szorstkością swych zwykłych przeciwników „ortodoksyjnych”, byli oni bardzo pociągającymi. Uczony i poważany arcybiskup Tillotson z Kościoła Anglikańskiego mówił o nich: „Ażeby przyznać słuszność pisarzom po tej stronie, ja muszę powiedzieć, że zwykle są oni wzorem prawidłowego dysputowania i debatowania spraw religijnych, bez gorączki i bez nieprzystojnych nagan dla swych przeciwników. Oni zwykle argumentują kwestie z takim usposobieniem, z taką powagą i z taką wolnością od gniewu i uniesienia, że stają się one poważnym i ważkim argumentem; i po większej części rozumują ściśle i jasno z nadzwyczajną czujnością i ostrożnością, z wielką siłą i skromnością, a jednak z żywością i wystarczającą przenikli-

wością, z bardzo łagodnym sercem i bardzo mało hardymi słowami; cnoty godne pochwały, gdziekolwiek się znajdują, tak, nawet w nieprzyjacielu, i bardzo godne naszego naśladowania”. Dalej mówi on, że w porównaniu z nimi większość kontrowersjonistów była błędzielnymi i partaczami, że nie brakowało im logiki, bystrości i uczucia, lecz brakowało im dobrej sprawy. To było znacznym komplementem od przeciwnika teologicznego takiego jak arcybiskup Tillotson.

(47) U większości wodzów unitarian zawsze występował duch pokrewny duchowi wyższych krytyków. Wielu z nich zaprzecza osobowej preegzystencji naszego Pana, wielu z nich zaprzecza Jego narodzeniu z dziewicy, twierdząc, że Józef, albo jakiś inny mężczyzna był Jego ojcem. Zdaje się, że wszyscy oni zaprzeczają okupowi, jako równoważnej cenie na wykupienie rodzaju ludzkiego. Wykazaliśmy już, że oni zaprzeczają potrzebie zadośćuczynienia sprawiedliwości przez złożenie równoważnej ceny. Podobnie ich postawa wobec Pisma Świętego jest niedowierzająca. Większość z nich zaprzecza nieomyślności Pisma Świętego i jego pełnemu natchnieniu, lecz utrzymuje, że chociaż ono nie jest Boskim objawieniem, to jednak zawiera Boskie objawienie, a co w nim jest lub nie jest objawieniem musi zdecydować rozum ludzki. Buntując się przeciwko kalwińskiemu błędowi o zupełnym skażeniu człowieka popadli w drugą skrajność, zaprzeczając umysłowemu, moralnemu i religijnemu skażeniu człowieka z natury, twierdząc, że z natury jest on samym dobrem, tylko nierozwiniętym. Nie można więc dziwić się temu, że prawie wszyscy unitarianie są wyższymi krytykami w odniesieniu do Biblii i modernistami, w odniesieniu do naszego Pana Jezusa. Jednakże nacisk, jaki kładli na miłość Boga, pobudził ich do podkreślenia miłości do człowieka i dlatego oni są bardzo zaawansowani w praktykowaniu dobrych uczynków, życzliwości i dobroczynności. Stąd wśród nich było wielu filantropów czynnych w każdym rodzaju reformy, szczerze wspierających wszelką humanitarną sprawę. Pogardzanie nimi przez „ortodoksów” powstrzymywało ich przed wydatniejszym udziałem w ogólnych ruchach w chrześcijaństwie, gdziekolwiek działali.

(48) Nie ma żadnej trudności w zlokalizowaniu szafarskiej doktryny unitarian. Ich nazwa na nią wskazuje. Oczywiście, odnosi się ona do jedności Boga. Można by ją określić następująco: Bóg jest jedyną najwyższą Osobą, którego głównym przymiotem jest miłość. Lub też

można by ją wyrazić następująco: Bóg jest jedyną najwyższą Istotą, którego głównym przymiotem jest miłość. W wyniku oszukańczych interpretacji słowa *istota* przez kościół nominalny, twierdzący, że Bóg jest jedną istotą, ale w trzech osobach, ażeby uniknąć nieporozumień chętniej używali w definicji terminu *osoba* zamiast *istota*. Dlatego unitarianie zaprzeczają, że Jezus jest Bogiem lub częścią Boga. Podobnie zaprzeczają, że Duch Święty jest osobą i Bogiem. Dla nich Bóg jest pojedynczą, a nie składową jednostką. Ta pojedyncza Boska Osoba według nich jest najwyższą Istotą, której najwyższym przymiotem nie jest ani mądrość, ani moc, ani sprawiedliwość, lecz miłość. Ten przymiot Boga tak bardzo przez nich podkreślany, bardziej niż jakikolwiek inny, wskazuje, że słusznie znajdują się na północnej stronie antytypowego Przybytku. Istotnie, niektórzy z nich tak jednostronnie podkreślają miłość, jako przymiot Boskiego charakteru, że nauczają, iż On zbawi wszystkie istoty — ludzi, diabłów i nawet samego Szatana. Oni słusznie rozumują, że Bóg miłości nie tortuowałby wiecznie żadnej istoty. To spowodowało, że ci spośród nich, którzy nie stali się uniwersalistami zaprzeczają, że dusza jest niezniszczalna, a wszyscy oni zaprzeczają wiecznym mękom. Dlatego tacy spośród nich uczą, że w przyszłej próbie, o której oni wszyscy nauczają, ci co się nie zreformują zostaną unicestwieni. Według nich nie będzie przyszłej próby wszystkich w Tysiącleciu jak naucza Biblia, ale dokonuje się ona w stanie śmierci, w którym według nich istnieje świadomość, jednakże nie wieczna, tak w odniesieniu do dobrych jak i złych. Zatem ich doktryna o duszy nie była czysta.

UNITARIANIZM POTRZEBNYM PROTESTEM

(49) Jest godnym uwagi, że unitarianizm jest protestem przeciwko trzem najstarszym i najbardziej zasadniczym błędom kościoła nominalnego - trynitarianizmowi, ludzkiej nieśmiertelności i wiecznym mękom. Te błędy powstały w smyrneńskim okresie Kościoła, w latach 70—313. Justyn Martyr, który umarł około 150 roku po Chrystusie wprowadził błąd o niezniszczalności duszy i wiecznych mękach. Przed przyjęciem przez niego chrześcijaństwa był filozofem platońskim i jako chrześcijanin w dalszym ciągu podtrzymywał pogląd Platona o duszy. On rozpoczął dzieło łączenia chrześcijańskiej doktryny z grecką filozofią. Był także

tym, który zapoczątkował nauczanie o boskości Chrystusa w sposób, który zrodził tendencję myślową w kierunku doktryny rozwijającej się stopniowo przez następne dwa stulecia w teorię o Bogu-człowieku stanowiącą podstawę trynitarianizmu. Podczas gdy on w drugim stuleciu był jednym z wcześniejszych apologetów, to jednak jego filozofia — świecka mądrość — mimo wielkiej użyteczności jego dwóch apologii w dowodzeniu, że chrześcijanie na początku drugiego stulecia powszechnie używali wszystkich czterech Ewangelii była odpowiedzialna za wiele doktrynalnego zła. Ewangelia Jana była napisana przy końcu pierwszego stulecia. Jeśli pamiętamy o pokrewieństwie unitarian do antytypowej Racheli, to wcale nie będziemy się dziwić, że oni są tymi, którzy odrzucili pierwsze i podstawowe błędy kościoła nominalnego. Ich szafarska doktryna logicznie prowadziła do odrzucenia i zwalczania przez nich tych trzech pierwszych fundamentalnych błędów nominalnego kościoła. Słusznie te trzy błędy nazywamy fundamentalnymi błędami nominalnego kościoła, ponieważ większość jego błędów w doktrynie i wiele jego błędów w praktyce wypłynęło z nich lub są przez nie podtrzymywane, tak jak wszystkie prawdziwe doktryny wypłynęły z okupu lub są podtrzymywane przez okup — piastę koła objawienia.

(50) Członkiem antytypowego Jakuba użytym przez Boga do zapoczątkowania ruchu Maluczkiego Stadka — przemienionego przez wodzów utracjuszy koron w Kościół Unitariański — był Michał Servet, który urodził się w Tudeli, w Hiszpanii, w 1511 roku, a zmarł w Genewie na stosie w 1553 roku. Bardzo mało wiemy o jego młodym wieku. Jego ojciec wysłał go na studia prawnicze do Tuluzy, gdzie w 1528 roku zaczął studiować Biblię. W latach od 1525 do 1530 znalazł opiekuna w Juanie de Quintanie, mnichu franciszkańskim. Gdy ten

ostatni w 1530 roku został podniesiony do godności spowiednika Karola V, cesarza Niemiec i króla Hiszpanii, Servet towarzyszył mu, jako dworzanin. Był świadkiem koronacji Karola w Bolonii, we Włoszech, w lutym 1530 roku, w tym samym roku, w którym odbył się sejm w Augsburgu, gdzie odczytano Wyznanie Augsburskie i prawdopodobnie odwiedził Lutra w Koburgu, które to miasto było najbliższym miejsca pobytu cesarza, do którego Luter jako wyjęty spod prawa i wyklęty śmiał się zbliżyć, ażeby udzielać rad protestanckim książętom i teologom zebranych w Augsburgu. Servet był świadkiem czci okazywanej papieżowi w Bolonii w 1530 roku, co zapoczątkowało w nim nastawienie antypapieskie. Opuścił Quintanę zwiedzając kolejno Lyon we Francji i Genewę w Szwajcarii. Z Genewy udał się do Bazylei, ażeby odwiedzić Oecolampadiusa, a stamtąd do najzdolniejsi myśliciele byli zmuszeni do zwrócenia Strasburga, ażeby naradzić się z Bucerem i Capitonem. Pierwsza jego publikacja wydana w 1531 roku nosiła tytuł: O błędach trójcy. Tą książką zapoczątkował ruch Maluczkiego Stadka będący antytypem splotzenia Neftaliego przez Jakuba. W czasie wydania tej książki miał on tylko dwadzieścia lat, która ze względu na jego wiek i czasy była naprawdę nadzwyczajna. Sposób potraktowania przedmiotu był poważny i oryginalny i wskazywał na rozległe przygotowanie się do niego. Przedmiot sprawy był tak niezwykle i logiczny, że ówczesni na niego starannej uwagi i z wielkim trudem rozważali jego argumenty. Melanchton o tej książce powiedział: „Czytałem Serveta wiele razy”. Quintana, jego były opiekun, mówił o nim, jako o wielkim geniuszu i wielkim sofiscie, oświadczając, że bez wątplenia były to zapatrywania Serveta, ale myślał, że książka była zbyt dobrze napisana, aby mogła być jego. (C.d.n)

DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1977 ROKU

Data obchodzenia Pamiątki śmierci naszego Pana przypada w tym roku dnia 1 kwietnia po godzinie 18-tej. Niechaj Bóg błogosławi wszystkim Swój poświęcony lud w przygotowaniu się do tej Pamiątki,

w jej obchodzeniu i w doświadczeniach, które w związku z tym nastąpią. Sekretarzy zborów prosimy o szybkie nadesłanie sprawozdań z tej uroczystości.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia j obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136